

Wójcik, Zbigniew

"Polskie osiągnięcia naukowe na obczyźnie. Od średniowiecza do II wojny światowej", Wacław Kietlewicz-Wojnicki, Lublin 1980 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 26/3-4, 724-726

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

na i dydaktyczną działalność Frankfurckiego Uniwersytetu wpisało swe nazwika wiele wybitnych indywidualności: profesor teologii, historii i języka greckiego, ośmiokrotny rektor — Johann Christoph Becmann (1641—1717); filozof, autor znanego dzieła *Aesthetica* — Aleksander Gottlieb Baumgarten (+ 1762); prawnik, z czasem premier Prus — Heinrich von Cocceji (1644—1719); pierwszy prezes Gelehrten Gesellschaft der Wissenschaften und Künste — Joachim Georg Darjes (1714—1791); jurysta — Joachim Jacob Moser (1701—1785); matematyk i astrolog — Dawid Origanus-Tost (1558—1628); teolog i filozof — Gotthilf Samuel Steinbart (1738—1809); filozof i teolog, pięciokrotny rektor — Samuel Strimesius (1648—1730); polihistor — Jodocus Willich (1501—1552); publicysta i literat — Heinrich Zschokke (1771—1848).

Viadrina jako uczelnia kalwińska odegrała znaczną rolę w życiu duchowym Wschodniej Europy kształcąc w swych murach innowierców z Polski, Litwy, Kurlandii, Siedmiogrodu, Węgier, Czech, Moraw i Rosji. Według prof. O. Feyla z Korony i Litwy przewinęło się przez frankfurckie audytoria od 1506 do 1811 r. aż 1348 słuchaczy; z Węgier i z Siedmiogrodu 188; z Czech i Moraw 263; z krajów nadbałtyckich 20; z Rosji 19. Jeżeli chodzi o Polaków, to wywodzili się oni przede wszystkim z kalwińskich i unitarystycznych środowisk Wielkopolski i Żmudzi. Zapewne w związku z nauką teologii i czekającą jej adeptów pracą odnotowano w Viadrinie już w 1730 r. istnienie polskiego lektoratu. Niestety znani są tylko dwaj nauczyciele naszego języka: Aleksander Gabriel Hulewicz, w zasadzie wykładowca greki i hebrajszczyzny, oraz jurysta Franciszek Ogrodowicz. Jeżeli chodzi o polskich studentów, pobierających nauki we Frankfurcie, to zajmowali się nimi: Jan Sembrzycki i Theodor Wotschke. W szkicu O. Feyla obok Węgrów i Czechów najwięcej miejsca zajmuje nacja polska. Autor po krytycznym przeglądzie dotychczasowej, poświęconej temu zagadnieniu literatury, ustalił dane liczbowe dotyczące obcych słuchaczy w Viadrinie, omówił znaczniejsze postacie z nią związane. Z naszych rodaków wymienił kilku takich, jak: Krzysztof Arciszewski, Jan Ludwik Cassius, Jan Teofil Elsner, Michał Gittlich, Andrzej Lubieniecki, Daniel Mikołajewski, Stanisław Morsztyn, Marcin Ostrowski, Edward Raczyński, Grzegorz Rekuć, Jan Stoiński, Stefan Wojnarowski i Andrzej Wolan. Swą działalnością zarówno w kraju, jak i za granicą zapisali się oni trwale w nauce i literaturze, w reformatorskim ruchu religijnym, w polityce bądź wojskowości.

Na osobne wyróżnienie w publikacji O. Feyla zasługują przypisy. Odbiegają one od przyjętego stereotypu, stając się uzupełnieniem tekstu, wnosząc ciekawe i pożyteczne dywagacje na temat literatury przedmiotu, uwagi o przywoływanych postaciach, kilkanaście ilustracji — zaczerpniętych ze starych kronik i opracowań — przedstawia galerię uczonych związanych z Viadriną, tytułowe strony ich dzieł lub szkolne budynki. Należy zaznaczyć, że szkic prof. O. Feyla napisany z literacką swadą jest precyzyjny w stwierdzeniach, przejrzysty w układzie. Stanowi zatem lekturę przyjemną i pouczającą.

Ryszard Ergetowski
(Wrocław)

Wacław Kietlewicz-Wojnicki: *Polskie osiągnięcia naukowe na obczyźnie. Od średniowiecza do II wojny światowej*. Wydawnictwo Lubelskie. Lublin 1980, 352 s. bibliografia, indeks nazwisk.

W notce redakcyjnej na obwolacie o zmarłym w grudniu 1980 r. autorze napisano m.in.: „[...] popularyzator problematyki polonijnej i polskich osiągnięć na obczyźnie w dziedzinie nauki, sztuki i techniki”. Zagadnieniami tymi interesował się już w okresie międzywojennym. W ostatnich latach prowadził cieszący się zainteresowaniem cykl audycji radiowych pn. *Polskie ziarna w obcej glebie*. Z przypadkowych spotkań z tym cyklem audycji wiem, że były one zawsze bardzo interesujące i — na ogół — poprawne merytorycznie. Materiały zgromadzone w książce są w dużym stopniu przetworzeniem informacji wygłaszanych w radio oraz ogłaszanych przez autora w licznych publikacjach krajowych i zagranicznych.

Wacław Kietlewicz-Wojnicki był przede wszystkim dziennikarzem. Niewątpliwie śledził postęp nauki, wychwytywał przy okazji różnych rocznic ważniejsze wydarzenia związane z działalnością Polaków na obczyźnie, ale nie zawsze był w stanie określić wartość treści czytanej książki. Nie posiadał także umiejętności gromadzenia materiału w genetycznie powiązanych ze sobą grupach dyscyplin naukowych. W pewnym stopniu rzutuje to na sposób przedstawiania materiału także i w recenzowanej książce.

Jakkolwiek tego wyraźnie nie zaznaczono, książka składa się z dwóch części — poprzedzonych ogólnym wstępem pt. *Polskie ziarna w obcej glebie*. W części pierwszej dane o działalności Polaków na obczyźnie posegregowano w następujących rozdziałach: Afrykanistyka, Agronomia, Antropologia, Archeologia, Astronomia, Biologia, Botanika, Chemia, Ekonomia, Etnografia, Filozofia, Fizyka, Geodezja, Geografia, Geologia, Historia, Językoznawstwo, Kartografia, Matematyka, Medycyna, Meteorologia, Orientalistyka, Paleontologia, Prawo, Psychologia, Socjologia, Zoologia. Taki układ budzi zrozumiałe zastrzeżenia. Nie jest naturalny. Nie można przecież oddzielać geologii od paleontologii, gdyż są to — w okresie opracowywanym przez autora — dyscypliny integralnie ze sobą związane. Niestety układ taki zdradza również dość słabą penetrację materiałów. Nie wyróżniono bowiem polskich osiągnięć technicznych, tak przecież ważnych zwłaszcza w XIX i XX w. Wreszcie same rozdziały są merytorycznie niespójne. W pierwszym z nich zgromadzono dane o badaczach ludów i ich kultury w Afryce, ale także dane o badaniach przyrodniczych, a nawet uwagi o niewiele znaczących naukowo wycieczkach podróźniczych z okresu międzywojennego.

Drużga część książki zawiera biogramy. Stanowią one około jednej trzeciej całego opracowania. Układ alfabetyczny nazwisk jest tu w pełni uzasadniony. Wiele biogramów jest napisanych bardzo dobrze, choć autor podaje informacje możliwie najkrócej. W słowniku tym są lepiej ujęte te biogramy, które zostały umieszczone w *Polskim słowniku biograficznym*. Jest wszakże wiele takich, które opracowano na podstawie na ogół słabo dostępnej literatury zagranicznej.

Dobrzy i wzięci dziennikarze zabierali się niejednokrotnie do popularzacji tematów z zakresu historii nauki i techniki. Należy wymienić choćby Macieja Iłowieckiego oraz Stefana Bratkowskiego. Wyniki ich pracy budziły zwykle kontrowersje, a czasem wręcz sprzeciwy. Na ogół zarzucano im, że stosowali w swych opracowaniach interpretację faktów na zasadzie przypadkowych skojarzeń. Jaka jest książka Kietlewicza-Wojnickiego? Niewątpliwie podczas pierwszego czytania przede wszystkim denerwuje. Oto autor za Józefem Chałasińskim zacytował: „Kiedy Europę zamieszkiwali jeszcze ludożercy, nagie dzikusy [sic! — Z.W.], nieokrzesani poganie, Afrykę zaludniała masa kulturalnych ludzi, którzy byli mistrzami w sztuce, nauce, literaturze, ludzi wysokiej kultury” (s. 9). Cytat ten nie może wzbudzać zaufania do krytycyzmu autora, bo i w Europie nie było znów tak wielu ludożerców, a i w Afryce są do dziś plemiona o kulturze neolitu. Nie cieszy także fragment rozdziału o afrykanistyce, w którym wzmiankuje się wyprawę Leona Cienkowskiego uwieńczoną licznymi publikacjami zoologicznymi i botanicznymi, „[...] które m.in. wniosły nowe elementy do teorii Darwina o powstaniu gatunków”. Nie wiem kto tu zresztą jest bardziej poszkodowany: Cienkowski czy Darwin?

Podobnych potknięć jest wiele we wszystkich rozdziałach, dotyczących działalności przyrodników (praktycznie tylko ten materiał jestem w stanie ocenić). Są również i inne wady opracowania. Rozdzielenie geologii od paleontologii (częściowo tylko słuszne) pociągnęło za sobą powtórzenia. Te same informacje o Aleksandrze Czekanowskim i Janie Czerskim (że podam tylko najbardziej jaskrawe przykłady) zostały umieszczone w rozdziałach o geologii i paleontologii oraz o geografii i kartografii. Ponadto podobną treść (nieco wzbogaconą o nowe fakty) znajdujemy w słowniku biograficznym. Wiele opisów przy tym jest w szczegółach nieścisłych (gatunek nazywa się np. formą paleontologiczną, skamieniałość — skamieliną itp.). Są to nieścisłości świadczące przede wszystkim o tym, że autor nie skonsultował się podczas pisania książki z przyrodnikami.

O rozdziałach poświęconych geografii i kartografii — można tylko powiedzieć, że są względnie poprawne. Zostały one w zasadzie oparte na materiale książki W. Słabczyń-

skiego z 1973 r. pt. *Polscy podróżnicy i odkrywcy* i dość wiernie odzwierciedlają zarówno dobre, jak i słabe strony tej publikacji. Wspomnę o pewnym szczególe. Słabczyński zamieszcza w swej książce fotografię z 1871 r. wykonaną w Limie, na której znajduje się m.in. inż. Aleksander Babiński, mający około 40 lat. W treści swej książki autor ten napisał — powołując się na ustalenia F. Bolka — iż jest to Aleksander Henryk Babiński. Kietlewicz-Wojnicki pisze zatem już A. H. Babiński, ale podaje zarazem nieprawidłowy rok urodzenia: 1851. Z krytycznej analizy tylko tych faktów wynika, że było dwóch Babińskich: Aleksander i Henryk.

Sądzę, że gdyby autor recenzowanej książki napisał np. słownik biograficzny polskich działaczy polonijnych w XX w., jego opracowanie miałoby wartość poznawczą i informacyjną; w przypadku książki *Polskie osiągnięcia naukowe na obczyźnie* temat zdecydowanie przerastał możliwości autora.

Mimo wszystko książka nie jest pozbawiona zalet i to dość istotnych. Jej wartościowym elementem jest właśnie słownik biograficzny zasłużonych uczonych, o których nie posiadamy wielu informacji. Co prawda nie wszystkie podane tu wiadomości są precyzyjne, a nawet znajdują się błędne dane (np. J. Mordzewicz — s. 141 i 301 — to J. Morozewicz; data zgonu A. Piwowara została podana ok. 1943 zamiast 1939 r.). Ponadto zabrakło tak ważnych nazwisk jak M. P. Rudzki czy W. Zglenicki. Mimo tych niedociągnięć słownik jest swego rodzaju podręczną encyklopedią prezentującą wielu polskich badaczy z obcych krajów. Bez wątpienia więcej danych zawierał (też zresztą obarczonych błędami) wydany w okresie międzywojennym S. Zielińskiego *Maly słownik pionierów polskich kolonialnych i morskich*, który jednak jest już właściwie nieosiągalny. Zanim więc wydamy jakiegokolwiek słowniczek polskich uczonych, działających na obczyźnie, będziemy z konieczności sięgali do książki W. Kietlewicza-Wojnickiego, czerpiąc stamtąd wstępne informacje o wielu zapomnianych uczonych.

Kończąc uwagi o książce *Polskie osiągnięcia naukowe na obczyźnie* muszę stwierdzić, iż warsztat dziennikarza — ba, nawet doskonałego dziennikarza — nie sprzyja chyba wyrobieniu popularyzatorskich umiejętności w posługiwaniu się materiałem z zakresu historii nauki. Pisząc tego typu prace dziennikarze powinni współpracować ze specjalistami, zajmującymi się dziejami poszczególnych dyscyplin. Niewątpliwie jednak byłoby najlepiej, aby Polska Akademia Nauk, wydająca przecież tak wiele pieniędzy na upowszechnianie wiedzy, zechciała zainteresować samych twórców nauki popularyzacją osiągnięć tych dyscyplin, których historia stanowi przedmiot ich badań.

Sądzę, że książka *Polskie osiągnięcia naukowe na obczyźnie* nie jest osiągnięciem popularyzatorskim większej klasy. Faktem jest jednak, że wszystkie próby tego typu — podejmowane w ostatnich latach za granicą (zwłaszcza w Wielkiej Brytanii i Kanadzie) oraz w kraju — były także dziełami obciążonymi znaczną liczbą błędów. Wystarczy, że wspomnę wydany w Lublinie w 1976 r. *Wkład Polaków do kultury świata* czy opublikowany w 1965 r. w Warszawie *Wkład Polaków do nauki*. Przykłady te świadczą, że istnieje ogromne zapotrzebowanie na wszelkie informacje o osiągnięciach Polaków na obczyźnie. Nie zdołano wszakże wytworzyć takich form organizacyjnych, by podjęta w tym zakresie praca indywidualna czy zbiorowa mogła przynieść zadawalające rezultaty. Pozostaje więc przyjąć to, co ostatnio udostępniło nam Wydawnictwo Lubelskie i czekać na nową próbę bardziej przybliżonego portretu osiągnięć Polaków stale lub okresowo przebywających poza krajem.

Zbigniew Wójcik
(Warszawa)

PAMIĘTNIK GEOLOGA

Edward Passendorfer: *Na skalnej drodze*. Wydanie II rozszerzone i poprawione. Wydawnictwa Geologiczne. Warszawa 1980, 296 s. ilustr.